

JANUSZ SYTNIK-CZETWERTYŃSKI

(Kielce)

PROF. JERZEGO PERZANOWSKIEGO
ROZWAŻANIA Z ZAKRESU METAFIZYKI

Kilka lat temu w sposobie filozofowania prof. Perzanowskiego następowała głęboka przemiana. Rezygnował on z rozważań w zakresie logiki, które przyniosły mu sławę i międzynarodowy rozgłos, kierując się ku metafizyce, a nawet zagadnieniom z pogranicza mistyki. Była to jednak naturalna konsekwencja prowadzonych przez niego badań.

Badania te owocowały licznymi sukcesami. Łatwo wskazać wiele ważkich idei, których twórcą był Perzanowski. Mowa tu np. o *psycho-ontologii, profizyce czy ontologicie*. Ontologii Perzanowski poświęcił gros swoich prac. Idąc tropem Platona, św. Anzelma, Kartezjusza, Leibniza, Kanta, Fregego, Wittgensteina, Russela i Ingardena, w serii prac z ostatniego ćwierćwiecza rozwinął ontologię kombinacyjną wraz z ogólną teorią modalności dla nich. W ontologii porządkowej wprowadził i zbadał ontologię lokacyjną. Z teologii na szczególną uwagę zasługuje dowód Perzanowskiego twierdzenia Augustyna–Anzelma–Leibniza, że *był najdoskonalszy jest*, wraz z pochodną melioracji ontologicznej.

Wspomnijmy nadto prace z zakresu logiki modalnej, w szczególności ogólne twierdzenie o dedukcji oraz o typografii logik modalnych. A wreszcie fundamentalne prace z logiki parakonsystentnej oraz logik Prawdy i Fałszu.

Dzieło to rozświetla drogę niektórym współczesnym badaczom i przetrwa!

Środowisko akademickie ceniło jednak Perzanowskiego nie tylko za jego dokonania naukowe, ale również za hart ducha i godną szacunku postawę. Wspomnijmy kilka opinii na jego temat, poprzedzających rozważania w darowanej mu Księdze Jubileuszowej:

Przekonałem się, że Jerzy Perzanowski zawsze walczy o sprawy, które uznaje za ważne i słuszne. Nie jest dla niego istotne, z kim musi się mierzyć [...]. Nikt w obecności Jerzego Perzanowskiego nie może liczyć na taryfę ulgową w działaniach i dyskusjach dotyczących spraw uniwersyteckich, nawet rektor... Wszyscy, którzy znają Profesora, patrzą na niego z podziwem ze względu na styl, w jakim zmagają się z losem, od wielu lat nie oszczędzającym mu kłopotów ani trudności. Pracowitość, talent, wyobraźnia i temperament czynią go znakomitym profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, godnym najwyższego szacunku i uznania” (prof. dr hab. Karol Musioł – Rektor UJ w Krakowie).

Profesor Jerzy Perzanowski jest wybitnym polskim logikiem i filozofem, który niezwykle poważnie traktuje analizowane przez siebie problemy filozoficzne. Świadczy o tym cały dorobek naukowy [...] Patrząc na poważnie traktowanie przez Pana Profesora pytań filozoficznych oraz na jego podejście do życia, można zrozumieć, co to znaczy być prawdziwym filozofem... (Ks. prof. dr hab. Ludwik Grzebień SJ – Rektor WSFP Ignatianum).

Rzadko się zdarza, by ktoś o wielkim talencie do logiki i matematyki zechciał wnikać w nie zawsze jasne, a prawie zawsze tajemnicze głębie ontologii i metafizyki. Jeszcze rzadziej – by swe formalno-logiczne osiągnięcia postanowił stosować w tej właśnie dziedzinie, by ją rozjaśniać i precyzować jej argumentację. [...] I to Profesorowi Perzanowskiemu udaje się w sposób godny podziwu. Konstruuje on odpowiednie systemy rachunków logicznych, zwłaszcza logik modalnych, zdolnych do uchwycenia najbardziej skomplikowanych projektów metafizycznych. W ten sposób zinterpretował na nowo filozofię Wittgensteina i przedstawił jasną (zresztą przy minimum formalizacji) wykładnię systemu Leibniza (prof. dr hab. Władysław Stróżewski – Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Filozoficznego).

Trzeba było tęgiego umysłu, by stać się orędownikiem i jednym z ojców założycieli ruchu kognitywistycznego w Polsce. Dla Profesora Jerzego Perzanowskiego nie była to, wypatrzona na Zachodzie, nowa moda intelektualna, którą należy skopiować i przynieść do Polski. Rozwijając swoje koncepcje, Profesor stwierdził, że naturalnym dopełnieniem idei filozoficznych, nad którymi pracuje, jest program naukowego badania umysłu [...] Współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Kognitywistycznego, autor słowa *kognitywistyka*, które stało się oficjalnym polskim odpowiednikiem *cognitive science*, redaktor wielu książek z kognitywistyki, a także organizator konferencji, seminariów i spotkań, podczas których toczono rozmowy istotne o umyśle... Profesor Jerzy Perzanowski jest patronem i dobrym duchem polskiej kognitywistyki. Jego energia, twórcze idee, przedstawione jasno i precyzyjnie, a także młodzieńcza ciekawość i otwartość na cudze pomysły są [...] wzorem dla młodych adeptów kognitywistyki (prof. dr hab. Andrzej Klawiter – Prezes Polskiego Towarzystwa Kognitywistycznego).

Od lat jest [...] Profesor Perzanowski jedną z głównych postaci polskiej logiki [...] od logiki formalnej po ontologię i metafizykę oraz historię filozofii i logiki. [...] [Jego] prace wniosły istotny wkład w rozwój tych dziedzin. Wychował wielu uczniów, wielu zainspirował swoimi pomysłami, wielu pokazał, jak piękna jest logika i filozofia. Organizowane [...] konferencje, seminaria i sympozja integrowały środowisko i przyczyniały się do jego rozwoju (prof. dr hab. Roman Murawski – były Prezes Polskiego Towarzystwa Logiki i Filozofii Nauki).

Słowa te trafnie puentuje prof. dr hab. Maria Flis, dziekan Wydziału Filozoficznego UJ, z którym Perzanowski związał niemal całą naukową karierę:

Swoim życiem potwierdza Pan rozumienie nauki zaproponowane przez Johna Zimana, który twierdzi, iż nauka to działalność społeczna, charakteryzująca się uporczywym dążeniem do jednomyślności. Szczególną wagę ma takie rozumienie nauki, które podkreśla jej rolę w wyjaśnianiu świata, a zwłaszcza w jego naprawianiu. To ostatnie możliwe jest przede wszystkim dzięki uczniom. Tak się składa, że to uczniowie wybierają Mistrza.

Sednem naukowych rozważań Perzanowskiego były jego oryginalne badania, prowadzone na gruncie ontologii. Oto jak Perzanowski, podążając tropem myśli Leibniza (*był to ogół tego wszystkiego, co jest*), dochodzi do pojęcia bytu. Wychodzi on od pytania fundamentalnego, a następnie, generalizując pytajnik, wyznacza pytanie najogólniejsze:

- czy x ?
- czy x jest? (czy x jest bytem),
- czy możliwe to, że x ? (przedtem zadaliśmy pytanie rozstrzygnięcia, tu pytamy o warunki możliwości zajścia x),
- jak to, że x ? (poprzednio pytaliśmy o fakty, tu pytanie ma charakter głębszy),
- jak możliwe to, że x ? (najogólniejsza postać pierwotnego pytania),
- dlaczego x ? (tu domagać się będziemy wyjaśnienia).

Schemat tego rozumowania jest następujący:

- Czy x ? Czy możliwe, że x ?
- Jak to, że x ? Jak możliwe to, że x ?
- Dlaczego x ? Dlaczego możliwe to, że x ?

Pytanie: *dlaczego możliwe to, że x ?* ma tak ogólny charakter, iż stanowi wręcz pytanie o naturę całego świata.

Pójdźmy dalej. Wychodząc od pytania o rację i mechanizm: *jak możliwe, że x ?*, uogólniamy go do postaci: *jak możliwe to, co jest?* (jak możliwy byt). Wreszcie, możemy zadać pytanie najbardziej ogólne – pytanie o zasadę bytu: *jak możliwe to, co możliwe?*

Pytanie *jak możliwe to, co możliwe?*, przypisane przez Perzanowskiego Leibnizowi (albowiem Leibniz wielokrotnie, nie stawiając go wprost, pytanie to rozważał i szukał na nie odpowiedzi), jest pytaniem o wszystko, co jest. Jest więc właściwym pytaniem onto/logicznym, też pytaniem o niebyt, bo i niebyt jest. Wszystko jest bytem.

Teraz, przyjmując stosowne x , możemy przejść do uszczegółowienia pytań ogólnych. Otrzymujemy pytania onto/logiczne, podstawowe dla poszczególnych dziedzin:

- metafizyka: *jak możliwe to, co istnieje?* (jak możliwe rzeczy, zdarzenia, procesy), na tej podstawie dochodzimy do pytania Leibniza: *dlaczego istnieje raczej coś niż nic, skoro nic jest prostsze?* (prostsze ontycznie), a dalej do pytania o zasadę świata: *skąd i dlaczego świat?* W tym ujęciu metafizyka to ontologia tego, co istnieje, ontologia świata;
- aksjoontologia: *jak możliwe wartości?*;
- antropoontologia: *jak możliwy człowiek?* (poszczególny człowiek);
- epistemoontologia: *jak możliwe poznanie?*;
- psychoontologia: *jak możliwe to, co psychiczne?* (to pytanie o naturę świata; nie o jego prawa, a o to, skąd się te prawa biorą, inaczej: *dlaczego świat jest poznawalny?*).

Teraz możemy przejść do badań nad bytem poszczególnym. Perzanowski wylicza co najmniej pięć głównych pojęć bytu poszczególnego:

- to, co jest,
- to, co jest podmiotem jakości,
- coś, w czym tkwi coś pozytywnego,
- to, co możliwe (o czym mówił Leibniz),
- to, co pojmowalne (to, co możliwe i pozytywne, musi być poznawalne).

Każdy byt poszczególny posiada sposób bytowania zgodny z przynależnym mu rodzajem. Ma jakość, którą wyraża grupa atrybutów. Atrybuty te, w różnych kombinacjach, są przynależne wszystkim rodzajom bytów.

Przedstawiona definicja bytu, proponowana przez Perzanowskiego, ma zdecydowanie post-leibnizowski charakter. Jest jednak twórczym rozwinięciem, a nie tylko komentarzem tej myśli. Choć naczelné pytanie swojej ontologii (*jak możliwe, to co możliwe?*) Perzanowski przypisuje Leibnizowi, to w rzeczywistości winniśmy raczej mówić, iż Leibniz jedynie pracował w duchu tej zasady. Nie da się łatwo stwierdzić, czy czynił to w pełni świadomie. Są wszak w jego systemie zasady (np. *Zasada harmonii przedustawnej*), które, wychodząc z zupełnie innego punktu widzenia, prowadzą do zbieżnych wniosków. Pamiętajmy, iż Leibniza i Perzanowskiego dzieli bez mała trzysta lat. Perzanowski posiadał wiedzę w zakresie nauk szczegółowych, z którymi Leibniz

nie tylko nie miał możliwości się zetknąć, ale którym wręcz jawnie zaprzeczał.

Byłbym zdecydowanie ostrożniejszy, nawet od samego Perzanowskiego, w przypisywaniu Leibnizowi tej zasady i uznał ją raczej za oryginalną myśl Profesora.

Przedstawiona przez Perzanowskiego definicja bytu pozwoliła mu przejść do rozważań z zakresu metafizyki tego, co przed-fizyczne. Swoją pogląd wyłożył w niepublikowanym tekście pt. „Protofizyka”. Tekst ten ma formę swoistego manifestu naukowego filozofa, pod wieloma względami odgrywa podobną rolę, jaką w porządku myśli Leibniza ma *Monadologia*. Z jednej strony mamy tu podsumowanie wielu lat badań filozofa, z drugiej – idee źródłową dla wszystkich pozostałych.

„Protofizyka” powstała jako zamysł twórczej kontynuacji myśli Leibniza. Jest w dużej mierze dojrzałą i bardziej rozbudowaną wersją „Teofilozofii Leibniza”, ogłoszonej przez Perzanowskiego w tomie *G. W. Leibniz. Pisma z filozofii mistycznej*.

Punktem wyjścia „Protofizyki” były głównie propozycje Ajdukiewiczza i Stróżewskiego, by termin „metafizyka” rozumieć dosłownie: jako to, co jest meta-fizyczne – czyli „ponad” i „po” fizyce. Kluczem do ontologii fizyki jest jednak pytanie o to, co jest „pod” i „przed” tym, co fizyczne; co jest (jeśli jest) tym, przez co wszystko się stało i się dzieje. Pytaniami protofizycznymi są więc pytania „o rację całej tej szczególności” oraz „dlaczego jest raczej coś niż nic, jeśli nic jest prostsze” (Leibniz), o pochodzenie sił i rzeczy, o źródło prawd wiecznych (w tym prawd logiki i matematyki), o źródło i naturę praw przyrody i pytania podobne, między innymi o naturę i źródło czasu i przestrzeni. Waga ich płynie przede wszystkim z założenia ścisłego związku między tym, co protofizyczne, a tym, co fizyczne. Protofizyka jest więc metafizycznym fundamentem fizyki.

Oto, co na ten temat pisze sam Perzanowski:

Metafizyka, a raczej metafizyka, to ontologia Natury, ontologia istnienia. To nauka o zasadach Natury, zasadach Świata (tutaj Świat to świat rzeczywisty, prawdziwy; wyróżniony wśród światów – *mój świat*. Nazwa Świat jest więc imieniem własnym, synonimem nazwy Wszechświat. Dlatego konsekwentnie piszę ją z dużej litery). Nauka o principiach, jeśli są. O ich źródle, *if any*. To prawdziwa meta- i proto- teoria Świata, Natury, Przyrody.

Pytanie *meta* dotyczy tego, co jest ponad Naturą. Czyli tego, co jest *po* oraz tego, co jest *nad*. Tego, co ponadnaturalne.

Protofizyka, a raczej protofizyka, pyta zaś o to, co pierwsze, co najważniejsze, co główne. O to, co najdawniejsze; co początkowe i wstępne. Co jest przed wszystkim. Co jest i źródłem, i przyczyną, i racją.

Protofizyka jest jądrem metafizyki. Jest rdzeniem filozoficznej kosmogonii, ramą zaś – kosmogonii fizycznej.

Pytanie *proto* jest pytaniem o to, co *jest na początku*; o to, co jest *przed* oraz o to, co jest *pod*. Pytanie *proto* ma więc dwa wymiary: horyzontalny – *przed* – skąd, oraz wertykalny – *pod* – w głąb.

Problem jest więc następujący: początek jest na granicy Świata. Czy Świat jest obiektem domkniętym? to znaczy, czy Początek należy do Świata? Odpowiedź metafizyków brzmi: NIE, fizyków: TAK. Czy fizycy pytają zatem o Początek, czy o początek fizyczny?

Sam początek zawsze jest początkiem czegoś. W perspektywie działania się jest on aktem, procesem, działaniem. W naszym przypadku Początek to początek świata. Rozumiany dynamicznie, jest aktem. Tym, od czego Wszechświat się zaczął. Tym, co jest przed Początkiem, jeśli jest. Perzanowski przedstawia to następująco:

PRAPOCZĄTEK — POCZĄTEK — POPOCZĄTEK

Początek to start Wszechświata, obiekt Zero. Bądź punkt/chwila/moment. Unikam jednak, na ile to możliwe, wyrażen mających konotację czasową bądź przestrzenną: chwila/moment/punkt zero, chwila/moment/punkt początkowy itp. Pytamy bowiem także o początek czasu i przestrzeni. Porządek stwarzania *a priori* nie jest porządkiem czasowym, lecz logicznym.

Prapoczątek obejmuje to, co na Początku – Napoczątek oraz to, co przed Początkiem – Przedpoczątek.

Początek jest więc obiektem złożonym z etapów:

Prapoczątek + Początek (właściwy),
czyli
Początek = (Przedpoczątek + Napoczątek) + Początek (właściwy).

Założeniem tego rozumowania jest następujące stwierdzenie:

To, co jest PO POCZĄTKU (czyli w Naturze),
odbija to,
co jest NA i PRZED POCZĄTKIEM.

W podobnym duchu Perzanowski prowadzi badania na łamach, również niepublikowanego tekstu „Ontyka modalności”. Od razu, na wstępie, Perzanowski przechodzi do analizy. Wychodzi od ogólnej definicji ontologii, a następnie definiuje ontologię jako teorię tego, co jest,

czyli tego, co możliwe, i wyróżnia jej działy: ontykę (pojęciowo-hipotetyczną składową ontologii), ontologikę (teoretyczną składową ontologii) i ontometodykę.

Ontykę modalności należy rozumieć jako dziedzinę badającą pojęcia modalne w przestrzeni ontologicznej, przestrzeni wszystkich możliwości. Głównym zadaniem tak rozumianej dziedziny ontologii jest stworzenie mapy modalności.

Tak Perzanowski definiuje, w duchu Leibniza i Wittgensteina podstawy ontyczne:

- Fakty są związkami szczególnego rodzaju; są zdarzeniami, czyli kombinacjami zaistniałymi.
- Sytuacje to rekombinacje faktów.
- Fakty są sytuacjami. Ale nie na odwrót, tylko niektóre sytuacje są faktami.
- Fakty istnieją, sytuacje kontrfaktyczne mogłyby istnieć. Sytuacje wirtualne zaś są do pomyślenia, choć nie mogą zaistnieć.
- Istnieć to więcej niż być; to mieć historię, wewnętrzny porządek zmiany. Istnieć to być w czasie.
- Fakty są *źródłowo* pierwotne, sytuacje *X* wtórne. W porządku *ontologicznym* przeciwnie: świat wyłania się ze sfery możliwości.

By dojść do pojęcia modalności Perzanowski wprowadza pojęcie modyfikacji faktów, odpowiadające Wittgensteinowskiemu pojęciu obrazu faktu. Potem idzie dalej, pyta o przyczynę tych modyfikacji. Jest nią możliwość przetwarzania, w postaci rekombinacji, transformacji, metamorfozy, projekcji i interferencji.

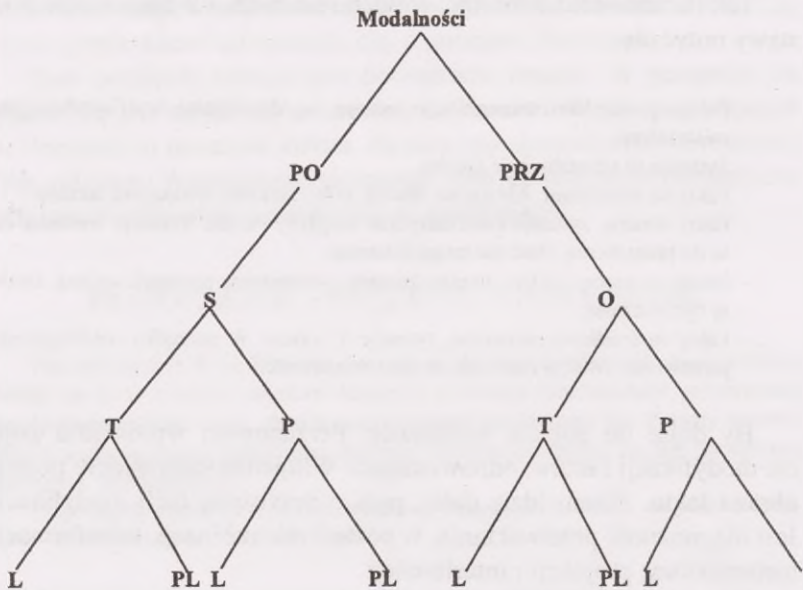
Dla dokonywania przetworzeń konieczne są operatory – modalności. Modalność to „akt tworzenia odmiany. Ujmowanie czegoś na jakiś sposób. Przedmiotowo, modalność to wytwór tej czynności: odmiana, wariant, sposób, tryb, warunek”.

Opis czynów – zdaniem Perzanowskiego – jest co najmniej ośmiowymiarowy. Wpierw pytamy o czyn, później o wymiary, czyli:

- | | |
|---|--|
| – Kto/co czyni? | – o podmiot (agenta) czynu. |
| – Komu czyni? | – o przedmiot (agensa, obiekt, adresata) czynu. |
| – Co uczynił? | – o wytwór, rezultat, skutek czynu. |
| – Jak czyni? | – o sposób. |
| – Czym czyni? | – o narzędzia, instrumenty czynienia. |
| – Gdzie, kiedy, w jakich okolicznościach czyni? | – o środowisko oraz o kontekst czynu. |
| – Czemu czyni? | – o powód bądź motyw czynu. |
| – Dlaczego, przez co, czyni? | – o przyczynę lub rację czynu, bądź o czynnik go tworzący. |

Dzięki temu Perzanowski wyróżnia takie oto pola działania modalności: dziedzinę przedmiotową (fakty, sytuacje, zdarzenia, procesy, stany rzeczy, rzeczy, własności), dziedzinę podmiotową, dziedzinę działań, dziedzinę przyczyn, motywów i racji, dziedzinę narzędzi (w tym języka) oraz dziedzinę pragmatyczną (środowisko, kontekst).

Daje to możliwość wstępnego podziału modalności (ryc. 1).



Ryc. 1

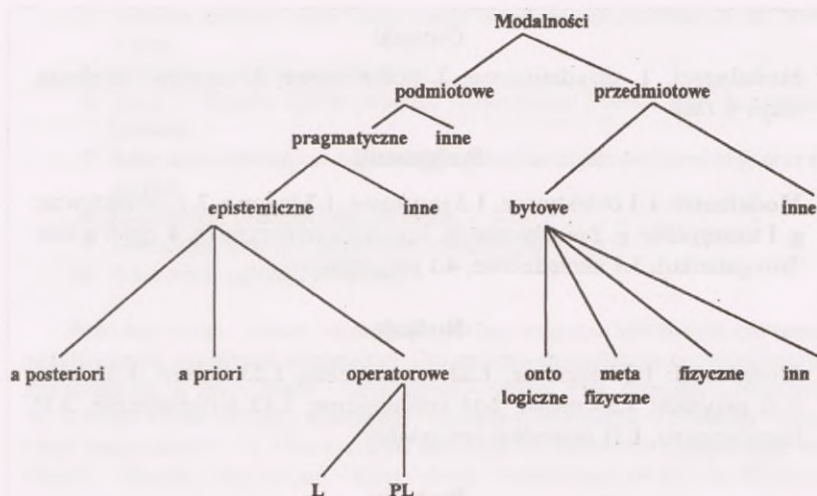
Skróty:

PO – modalności podmiotowe, PRZ – modalności przedmiotowe, S – modalności subiektywne, O – obiektywne, T – teoretyczne, P – praktyczne, L – lingwistyczne, PL – pozalingwistyczne.

Kolejnym celem analizy Perzanowskiego są źródła modalności. Perzanowski wyróżnia podmiotowe (modalności pragmatyczne i epistemiczne) i przedmiotowe.

Podział modalności według ich źródeł ryc. 2.

Teraz Perzanowski przechodzi do szczegółowego podziału modalności. Wyróżnia modalności subiektywne, przedmiotowe: językowe, bytowe (w tym ontologiczne, metafizyczne), modalności przyrody (w tym fizyczne, biologiczne, chemiczne i inne), modalności ducha (w tym antropologiczne, deontyczne i inne). W ten sposób Perzanowski podaje następujące drzewo modalności (ryc. 3).



Ryc. 2

Praca porządkowała przedpole dla dokonania frontального ataku i wdarcia się w głąb zagadnień, o których Wittgenstein – jak sam napisał – wołał przemilczeć. Perzanowski wiele lat przygotowywał się do tego ataku. W porządku jego myśli pracę tę poprzedzają takie eseje, jak „Modalities – Ontological” i „Modalności w filozofii i logice”.

Drugi nurt badań prowadzonych przez Perzanowskiego dotyczył zagadnień z zakresu teologii. Możemy tu wskazać na kilka znaczących tekstu. Przede wszystkim należy wymienić tekst zatytułowany po prostu „Teologika”. „Teologika” stanowi podsumowanie około dwudziestu lat badań Perzanowskiego nad problemami z zakresu teofilozofii logicznej.

We wstępie czytamy:

Badania te zacząłem w roku 1985 refleksją nad dowodem ontologicznym Leibniza i Leibniza-Göddla. Etap ten opisałem w roku 1990 (zob. *Ontological Arguments: Cartesian and Leibnizian* [w:] *Handbook of Ontology and Metaphysics*, Philosophia Verlag, München, 1991, 625–633) dodając do rozważonych tam dowodów Leibniza i Göddla dowód własny. Dowody te są jakby z dwu pokrewnych parafii i różnią się zasadniczo od oryginalnego rozumowania św. Anzelma z *Proslogionu*. Wiosną 2005 r. środkami logiki klasycznej sformalizowałem dowód Anzelma i wydobyłem kluczową dlań zasadę melioracji bytowej. Opierając się na niej uzyskałem teorię jednolitą ogólną. Składają się na nią:

1. Ogólna teoria melioracji ontologicznej i pochodnych modalności.
2. Będąca jej składową teoria bytu, nad którego lepszego nie da się pomyśleć.
3. Szkic teorii modalności da się pomyśleć.

Gatunki

Modalności: 1. przedmiotowe, 2. podmiotowe, 3. czynów, działania, akcji, 4. racji

Podgatunki

Modalności: 1.1 obiektywne, 1.2 językowe, 1.3 bytowe, 2.1 subiektywne; g. 1 teoretyczne, g. 2 praktyczne; g. 3 pozalingwistyczne (g. 4, czyli w każdym gatunku); 3.1 narzędziowe, 4.1 przyczynowe

Rodzaje

Modalności: 1.21 logiczne, 1.22 semantyczne, 1.23 trybów, 1.31 bytu, 1.32 przyrody, 1.33 ducha, 2.11 epistemiczne, 2.12 bulomatyczne, 3.11 lingwistyczne, 4.11 powodów i motywów

Rodziny

Modalności: 1.211 aletyczne *sensu stricto*, 1.212 logiczno-ontologiczne, 1.213 logiczno-metafizyczne, 1.221 rzeczowe, 1.212 czynnościowe, 1.213 supozycji semantycznej, 1.311 ontologiczne, 1.312 metafizyczne, 1.321 fizyczne, 1.322 biotyczne, 1.323 chemiczne, 1.331 antropo\logiczne, 1.332 deontyczne, 2.111 *a posteriori*, 2.112 *a priori*, 2.113 operatorowe, 2.114 epistemiczno-przedmiotowe, 2.115 epistemiczno-podmiotowe, 2.116 nastawienia, 3.111 lingwistyczno- teoretyczno, 3.112 lingwistyczno-praktyczne

Klasy

Modalności: 1.2131 sygnitywne, 1.2132 reifikujące, 1.3111 wyznaczniki warunków, 1.3112 warunki kombinacji, 1.3113 wyznaczniki struktury i akcji, 1.3114 warunki analizy i syntezy, 1.3115 *de re* klasycznej filozofii, 1.3116 podstawowe warunki ontologii kombinacyjnej, 1.3117 aspektu, 1.3118 strony, 1.3119 relacji, 1.3121 temporalne, 1.3122 topologiczne, 1.3123 warunków, 1.3211 kauzalne, 1.3212 warunków, 1.3213 wyznaczników, 1.3214 miary, 1.3215 zależności, 1.3311 epistemo\onto\logiczne, 1.3312 psycho\onto\logiczne, 1.3313 egzystencjalne, 1.3321 deontyczne właściwe, 1.3322 deontologiczne, 2.1151 perceptualne, 2.1152 mentalne

Typy

Modalności: 1.31221 położenia, 1.31222 aspektu przestrzennego, 1.31231 kontrfaktyczne (gdybacze), 1.33111 *generalis*, 1.33112 *a priori*, 1.33113 *a posteriori*, 1.33114 *a iudicium*, 1.33121 konstytutywne, 1.33122 tonujące

4. *Rationes Anselmi*, czyli różne wersje rozumowania Anzelma (A ok. 1090), w tym:
5. Argument melioracyjny (JP 2005).
6. Uwagi o zasadzie (ultra)melioracji (stosowności) Platona – św. Augustyna – Leibniza.
7. Szkic teorii filtracji ontologicznej i ogólnej teorii jakości i perfekcji, oraz pochodne.
8. Twierdzenie Ontologiczne (JP 1990).
9. Teoria ultrafiltrowa z argumentem Gödla (KG 1970).
10. Szkic teorii ogólnej i jednolitej.

Powyższy temat i badana teoria Boga jest bez wątpienia kluczowym problemem metafizycznym cywilizacji europejskiej. Oto szereg tych myślicieli, co wnieśli coś pozytywnego do tej teorii: Platon – starsi stoicy – Seneka – św. Augustyn – Boecjusz – św. Anzelm – Duns Scotus – Kartezjusz – Leibniz – Hartshorne – Plantinga – Gödel i jego kontynuatorzy – JP. Oraz paralelny ciąg tych, co wnieśli coś negatywnego: Arystoteles – Gaunilo – św. Tomasz – Kant – Frege i wielu innych (w tym Jan Woleński).

Perzanowski wyróżnia tu trzy podstawowe pytania teologii:

- 1) O istnienie. *Czy Bóg jest i jak? W szczególności, czy Bóg istnieje, a jeśli nie, to jak jest, jeśli jest?* Uwaga: odróżniam między *byciem* a *istnieniem*, czyli *byciem rzeczywistym*, w świecie rzeczywistym. Zarówno bycie, jak i istnienie mają swoje *modi*. Zadając pytanie 1. pytamy więc o to, *czy Bóg jest czy nie?*, jeśli zaś jest, to *czy istnieje, czy nie?* Pytamy też: *Jak Bóg jest?* O jego źródło i zasadę.
- 2) O ilość. *Ilu jest bogów?* Jeśli jeden, to *jak i dlaczego?*
- 3) O istotę. *Jaki jest, jeśli jest?* Pytamy tu o naturę Boga. O jego charakterystykę, o istotę. O jego jakości.

Jest możliwych wiele różnych stanowisk z zakresu teologii. Pytając o Boga (Istnienie, Typ – osobę?), o Obecność, czyli stosunek do bytów (Pan, Stwórca, Ojciec – opiekun) i stosunek do świata (panteizm), otrzymujemy następujące rozwiązania:

Deizm, Teizm – Adeizm, Aateizm – Pandeizm, Panteizm.

Zwróć uwagę, iż w tekstach Perzanowskiego z zakresu teologii, często, a właściwie niemal zawsze pojawia się pojęcie Boga-opiekuna jako pewnego rodzaju synonimu Boga-Ojca. Łatwo doszukać się w tym odniesień do sytuacji rodzinnej Profesora.

Różnice między rozwiązaniami deistycznymi a teistycznymi Perzanowski rozumie następująco: „odróżniam deizm (czyli akceptację tezy $\exists xG(x)$) od teizmu: = deizm + teza *Bóg jest osobą*”.

Na tej podstawie otrzymujemy trzy sytuacje *a priori* (przyjmując, że Koatomiczność U – to bycie zmajoryzowanym w $U - \{1\}$).

- 1) Monodeistyczną. W U jest 1, czyli $\exists xGL(x)$. Wtedy obiekt ów jest jedynym obiektem bogopodobnym w U . *A fortiori*, $G(1)$: 1 jest Bogiem i Panem, czyli *Panem Bogiem* bądź *Bogiem Ojcem*. Tutaj $\exists^1 G(x)$.
- 2) Amonodeistyczną. W U nie ma 1, czyli $\neg \exists xGL(x)$, ale $\exists xG(x)$. Stąd $\neg \exists xL(x)$. Szczególny przypadek tworzą układy majoryzowane (czyli, koproste, w pewnym sensie, koatomiczne¹): $\forall x \exists G(y) xMy$.
- 3) Adeistyczną. $\neg \exists x G(x)$, w dwu wariantach: jest Pan albo go nie ma.

Teraz, niech więc dany będzie dowolny, lecz ustalony układ logiczny $U = \langle U, M \rangle$, gdzie U to ogół obiektów rozważanych (bytów), M zaś to dowolna relacja binarna na U , w intencji relacja *być lepszym (melior)* bądź *większym (greater)*.

Otrzymujemy następujące odpowiedzi:

Bóg jako Deus, czyli byt najdoskonalszy – Obiekt bogopodobny to obiekt M – maksymalny w U ; czyli obiekt koprosty, w układach bez supremum – koatom. Obiekt, nad którym nic nie góruje.

$$(G) \quad G(x) : \leftrightarrow \neg \exists y (y \neq x \wedge xMy).$$

Mamy:

$$(1) \quad G(x) \leftrightarrow \forall y (xMy \rightarrow x=y), \quad \text{tj. } [x] \subseteq [x],$$

czyli x jest obiektem M – maksymalnym

Bóg jako Pan, Dominus, czyli byt panujący – Obiekt panopodobny to M – dominant w U , czyli obiekt, który góruje nad wszystkimi.

$$(L) \quad L(x) : \leftrightarrow \forall y yMx$$

Jeśli jest tylko jeden obiekt panopodobny, to nazywamy go Panem i oznaczamy 1. Zapytajmy: Kiedy tak jest; to jest, kiedy jest tylko jeden obiekt panopodobny, czyli 1? Z pewnością jest tak w układach (słabo) antysymetrycznych:

$$(2) \quad \text{Jeżeli } M \text{ antysymetryczna, to } L(x) \wedge L(y) \rightarrow x=y$$

W rzeczy samej, gdy:

$$L(x) \wedge L(y), \text{ to } xMy \text{ i } yMx, \text{ czyli, przez antysymetrię, } x=y.$$

¹ Koatomiczność U – to bycie zmajoryzowanym w $U - \{1\}$.

Pan Bóg – Pan + Bóg, $GL(x)$, czyli:

(GL) $GL(x) :\leftrightarrow G(x)\wedge L(x)$.

W układach antysymetrycznych 1, *if any*, jest Panem Bogiem:

(3) Jeśli M antysymetryczny, to $GL(1)$

W rzeczy samej, 1 to element górujący nad wszystkimi, tj. $xM1$. Jeśli więc $1Mx$, to przez antysymetrię mamy $x=1$, czyli $G(1)$. Warunek antysymetrii nie jest jednak ontologicznie obojętny. Jak więc go obejść?

Zauważmy najpierw, że:

(4) $L(x)\wedge G(y) \rightarrow x=y$

Przez założenie $L(x)$, yMx ; to zaś – przez $G(y)$ – implikuje $x=y$. W konsekwencji, jest co najwyżej jeden Pan Bóg:

(5) $GL(x)\wedge GL(y) \rightarrow x=y$

Jest więc dokładnie jeden Pan Bóg, gdy choć jeden jest”.

Jest to tekst ważny z trzech powodów. Po pierwsze Perzanowski po raz kolejny porządkuje definicję teologii. Czytamy:

Teofilozofia jest filozofią domniemanego bytu pierwszego, Boga. Teofilozofia jest jądrem ontologii, ogólnej teorii bytu. Przypomnijmy, że ontologika zaś to *logiczna* część ontologii, czyli ta część, w której stwierdzenia ontologiczne domykamy logicznie, czyli łączymy siecią zależności logicznych, wynikania. Teologika z definicji jest więc logiczną częścią teofilozofii. Jest więc jedną z dyscyplin onto\logicznych. Określenie to zgadza się z Arystotelesowym określeniem teologii jako filozofii pierwszej, czyli nauki o *substancji nieruchomej*, jeśli tylko uniwersum fizyczne określone jest przez ruch i spoczynek.

Po drugie Perzanowski uzupełnia trzy, podane już wcześniej, podstawowe pytania teologii o pytanie *O miejsce*: a więc, o pozycję Boga we wszechświecie. Jest to nadzwyczaj ciekawe pytanie, pytamy bowiem o Stwórcę jako o Zasadę. Z punktu widzenia badań prowadzonych przez Perzanowskiego jest to – tak mi się przynajmniej zdaje – pytanie najważniejsze.

Pisałem bowiem wcześniej, iż zasadą Perzanowskiego nie było poszukiwanie prostej syntezy, ale jej źródła. W pytaniu *O miejsce*, dostrzegam próbę godzenia dwóch wielkich koncepcji Boga z przełomu siedemnastego i osiemnastego wieku: Newtona – księcia fizyki i Leibniza – księcia filozofii. Pytanie *O miejsce*, czyli o Boga jako Zasadę jest wszak zarówno pytaniem o Architekta tego świata, jak i Zegarmistrza doskonałego, czy wreszcie Pana-Lorda.

W tych okolicznościach powstała kolejna rozprawa Perzanowskiego pt. *Książę*, gdzie sam tytuł stanowi pewnego rodzaju syntezę.

Uzupełnieniem dla dotychczasowych rozważań, dokonanych przez Perzanowskiego na łamach *Księcia*, jest krótka, acz niezwykle istotna lista kluczowych problemów, podstawowych – dla badań prowadzonych przez Perzanowskiego – dziedzin filozofii:

- Kluczowy problem ontologii: Problem zasady przestrzeni ontologicznej wraz z problemem stworzenia (generowania) tej przestrzeni i świata.
- Kluczowy problem teologii: Problem istnienia i istoty bytu pierwszego.
- Kluczowy problem protofizyki: Problem tego, co jest na początku, czyli przed wszystkim.

Pod wpływem tych wyników Perzanowski powrócił do badań nad dowodem św. Anzelma na istnienie Boga. Napisał kolejną, poszerzoną wersję *Medytacji anzelmiańskich*. Rozumowanie św. Anzelma Perzanowski rozbił na siedem kroków:

Krok pierwszy. Definicja Boga: „A wierzymy zaiste, że jesteś czymś, ponad co niczego większego nie można pomyśleć” (Et quidem credimus te esse aliquid quo nihil maius cogitari possit).

Krok drugi dotyczy ukrytych założeń i określenia bezbożnika: „Czy więc nie ma czegoś tej natury, skoro powiedział głupi w sercu swoim: nie ma Boga?” (An ergo non est aliqua talis natura, quia „dixit insipiens in corde suo: non est deus?”).

Krok trzeci dotyczy założeń empirycznych: „[...]tenże sam głupiec, gdy słyszy to właśnie, co mówię: coś, ponad co nic większego nie może być pomyślane, rozumie to, co słyszy, a to, co rozumie jest w jego intelekcie, nawet gdyby nie rozumiał, że ono jest”. ([...] ipse idem insipiens, cum audit hoc ipsum quod dico: aliquid quo maius nihil cogitari potest, intelligit quod audit; et quod intelligit in intellectu eius est, etiam si non intelligat illud esse.)

Krok czwarty: teza. „Ale z pewnością to, ponad co nic większego nie może być pomyślane, nie może być jedynie w intelekcie”. (Et certa id quod maius cogitari nequit, non potest esse in solo intellectu.)

Krok piąty: dowodowy. „Jeśli bowiem jest jedynie tylko w intelekcie, to można pomyśleć, że jest także w rzeczywistości, a to jest czymś większym”. (Si enim vel in solo intellectu est, potest cogitari esse et in re quod maius est.)

Krok szósty: kolejny krok dowodowy. „Jeśli więc to, ponad co nic większego nie może być pomyślane, jest jedynie w intelekcie, wówczas

to samo, ponad co nic większego nie może być pomyślane, jest jednocześnie tym, ponad co, coś większego może być pomyślane". (Si ergo id quo maius cogitari non potest, est in solo intellectu: id ipsum quo maius cogitari non potest, est quo maius cogitari potest).

Krok siódmy: twierdzenie. „Zatem coś, ponad co nic większego nie może być pomyślane, istnieje bez wątpienia i w intelekcie, i w rzeczywistości”. (Existit ergo procul dubio aliquid quo maius cogitari non valet, et in intellectu et in re.)

Po wprowadzeniu stosownej formalizacji:

modalność Anzelma:

CP – *cogitari possit*, może być pomyślane, da się pomyśleć
pozostałe symbole:

M(,) – *maius est*, jest większy; także *melius est*, jest lepszy

D() – *deus est*

d – *Deus*

T – reifikator

DC(,) – głosić (w sercu), *dixit in corde suo*

Ins() – być bezbożnikiem

a – bezbożnik, ateista

Au(x,A) – x słyszy A

In(x,A) – x rozumie A

A0I(x) – A jest w intelekcie x.

EP() – może być

EI() – jest w intelekcie

ER() – jest rzeczywistość, tj. jest *in re*

ESI() – jest tylko w intelekcie

Ex() – istnieje, tj. prawdziwie jest

Perzanowski wyprowadza następujące definicje:

$D(x) : \leftrightarrow \neg CP \exists y (y \neq x \wedge xMy)$ Def. 1 bogopodobieństwa

$d := Tx D(x)$ Def. 2 Boga

$INS(y) : \leftrightarrow DC(y, \neg \exists x D(x))$ Def. 3 bezbożnictwa

$A := Ty INS(y)$ Def. 4 Bezbożnika

$EI(A) : \leftrightarrow \exists x A0I(x)$ Def. 5 bycia w intelekcie

$ESI(A) : \leftrightarrow EI(A) \wedge \neg ER(x)$ bycia tylko w intelekcie

$\leftrightarrow \exists x A0I(x) \wedge \neg ER(A)$

$\leftrightarrow \exists x In(x,A) \wedge \neg ER(A)$

$Ex(A) : \leftrightarrow EI(A) \wedge ER(A)$ Def. 6 istnienia

Na tej podstawie można wysnuć następujące obserwacje:

(1) $DC(a, \neg \exists x D(x))$

(2) $\exists y DC(y, \neg \exists x D(x))$

- (3) $\text{Au}(a, D(x))$
- (4) $\text{In}(a, D(x))$, czyli $D(x) \text{OI}(a)$; względnie
 $\text{In}(a, \exists xD(x))$, czyli $\exists xD(x) \text{OI}(a)$
- (5) $D(x) \text{ } \not\vdash \neg \text{EP}(\text{ESI}(x))$
- (6) $D(x) \wedge \text{ESI}(x) \text{ } \not\vdash \text{CP}(\exists y(D(y) \wedge \text{ER}(y) \wedge xMy))$. Ewentualnie
- (6') $D(x) \wedge \text{ESI}(x) \text{ } \not\vdash \exists y(\text{CP}((D(y) \wedge \text{ER}(y)) \wedge xMy))$
- (7) $D(x) \wedge \text{ESI}(x) \text{ } \not\vdash \text{CP}(\exists y(\text{ER}(y) \wedge xMy))$
- (8) $D(x) \wedge \text{ESI}(x) \text{ } \not\vdash \text{CP}\exists y(y \neq x \wedge xMy)$
- (9) $D(x) \text{ } \not\vdash \text{Ex}(\text{Tx}D(x))$, czyli $D(x) \text{ } \not\vdash \text{EI}(\text{Tx}D(x) \wedge \text{ER}(\text{Tx}D(x)))$
- (10) $\text{Ex}(d)$, czyli $\text{EI}(d) \wedge \text{ER}(d)$

Rozumowanie Anzelma ma zatem trzy części. Część pierwsza, definicyjna, ma jeden krok – I, w którym określono bogopodobieństwo i Boga. W części drugiej (II–III), określono bezbożnika i stwierdzono, że jest on ateista. Wychodząc zaś od stwierdzenia empirycznego (3) okazuje się, że wierzenie (1) jest przekonaniem rozumnym, w granicach rozumu.

Część trzecia (IV–VII), główna, szkicuje dowód nie wprost Twierdzenia Ontologicznego w postaci (9) i (10), że *Bóg jest prawdziwie*, czyli, że *Bóg istnieje*. W dowodzie tym Anzelm korzysta z pewnej wersji Augustiańskiej Zasady Lepszości (Melioracji): „to, co nieskazitelne (pozytywne) przewyższa / jest lepsze od tego, co skażone (negatywne)”.

Zadaniem, jakie sobie postawił Perzanowski, było przekształcenie kroków św. Anzelma w pełne dowody formalne oraz wskazanie reguł logicznych potrzebnych do formalnej rekonstrukcji argumentu Anzelma.

Istotnym elementem było tu stwierdzenie, iż źródłem wiary jest serce. Będzie to mieć swój ciąg dalszy na łamach jednego z ostatnich tekstów filozofa: „Wymiary serca”.

Drugim ważnym elementem jest przekonanie, iż zwrot (stwierdzenie bezbożnika) „powiedział głupi w sercu swoim: nie ma Boga”, jest aktem wiary. Ateizm jest więc wiarą! Ta uwaga będzie mieć kolosalne znaczenie w późniejszym tekście pt. *Bóg jest albo nie jest*.

Tekst *Bóg jest albo nie jest* opiera się na pewnym założeniu, które Perzanowski zapożyczył – i tu niespodzianka – od Kanta. W okresie przedkrytycznym Kant ogłosił – wspominane już wcześniej – dzieło pt. *Monadologia fizyczna*, wedle którego substancję tworzą proste cząsteczki siły żywej (*monady*), nieobecne w naturze substancjalnie, ale mocą swojego oddziaływania. Koncepcja ta zbliżona jest do wielu współczesnych modeli natury, gdzie źródłem zjawisk są poza-naturalne

kwanty energii. Kant potrzebował jednak zasady, która w ogóle warunkowałaby istnienie.

W ten sposób Kant pisze o doświadczaniu obecności jako czynniku decydującym przy rozdziale obiektów na noumeny i fenomeny. W tym sensie cała krytyczna filozofia Kanta jest – i twierdził tak zresztą sam Perzanowski – po prostu transcendentálną monadologią.

Koncepcja doświadczania obecności zgadzała się z własnym mniemaniem Perzanowskiego o pre-egzystencjalnej naturze monad. Jako że Bóg jest również monadą, przyjął założenia Kanta i na jego podstawie stworzył własną myśl.

Sam tytuł dzieła (*Bóg jest albo nie jest*) świadczy zresztą jak istotną rolę w tym zakresie odgrywała zasada przyjęta od Kanta.

Zasada doświadczania obecności jako zasada ontologiczna, zasady bytu, nie stanowi obecnie zbyt wysublimowanego narzędzia, ale jest to narzędzie niezwykle naturalne i dość wdzięczne do wykorzystania. Przede wszystkim jest to narzędzie wygodne. Łatwo bowiem łączy się z innymi, bardziej skomplikowanymi elementami każdego systemu, jak np. zasada aktywności, nieskończoności, ruchu, czy wreszcie zasada Boga.

Sam tekst Perzanowskiego nawiązuje w części do jego wcześniejszych odkryć, o których również była tu mowa przy okazji *Medytacji anzelmiańskich*, przede wszystkim do stwierdzenia, iż ateizm jest wiarą; wiarą, że Boga nie ma. Nie istnieje zatem ateizm obiektywny. Nie ma ludzi pozbawionych jakiegoś rodzaju wiary.

To bardzo silne stwierdzenie, które wymaga komentarza. Perzanowski wywodzi go – jak pamiętamy – z anzelmiańskiego stwierdzenia – „I rzekł głupiec w sercu swoim: Nie ma Boga!”, które należy rozumieć następująco: bezbożnik (ateista) uznaje, że nie ma Boga. Rację tu ma Perzanowski, iż jest to niewątpliwie stwierdzenie ontologiczne.

Nie może ono jednak stanowić żadnego dowodu przeciw ateizmowi, choćby dlatego, iż nie wypowiada go ateista. Mówić tu możemy, co najwyżej, o punkcie widzenia, o sposobie rozumienia treści ateistycznych, ale nie o rzeczywistym wyznaniu wiary.

Z drugiej strony, zasada ateizmu jest niewątpliwie – co już wskazuje sama nazwa a-teizm – zasadą skierowaną przeciw, a nie zasadą czysto kreatywną. Perzanowski nieco o tym mówi w paragrafie szóstym, gdzie czytamy:

Zacznę od dość zabawnego przekonania, że w naszej kwestii obowiązek dowodzenia spoczywa na teistach, ateści i agnostycy zajmują zaś wygodną rolę recenzenta i krytyka.

W szerszym kontekście problem ten jednak – i zarazem niestety – Perzanowski pomija, skupiając się raczej na samym pojęciu Boga. Łatwo zauważyć, iż Bóg traktowany jest tu po newtonowsku jako Pan (*the Lord*). Jest w tym koherencja, albowiem skoro Bóg jest Panem, to podstawową istotną formą obcowania z Nim jest doświadczanie jego czynów, jego obecności.

To bardzo piękny esej, pisany nieco w duchu *zakładu Pascala*. Perzanowski rozważa w nim plusy i minusy głównych stanowisk wobec istnienia Boga. Przedstawia tak argument praktyczny, moralny i kulturowy. Najbardziej interesująca jest konkluzja, iż wiara idzie z serca, zaś dowodem na jej istnienie są czyny (w tym kontekście zamieszczona dedykacja zyskuje w dwójnasób).

Cofnijmy się jeszcze do *Medytacji anzelmiańskiej*. Na podstawie uzyskanych tam wyników Perzanowski opublikował jeszcze jeden istotny tekst. Chodzi tu o rozprawę *Miejsce Wittgensteina w PL-metafizyce*. Tekst ten nie jest bynajmniej jedynie komentarzem do słów Wittgensteina. Przebija się tu oryginalna myśl Perzanowskiego. Przede wszystkim Perzanowski publikuje nową wersję swojego modelu rzeczywistości (ryc. 4).

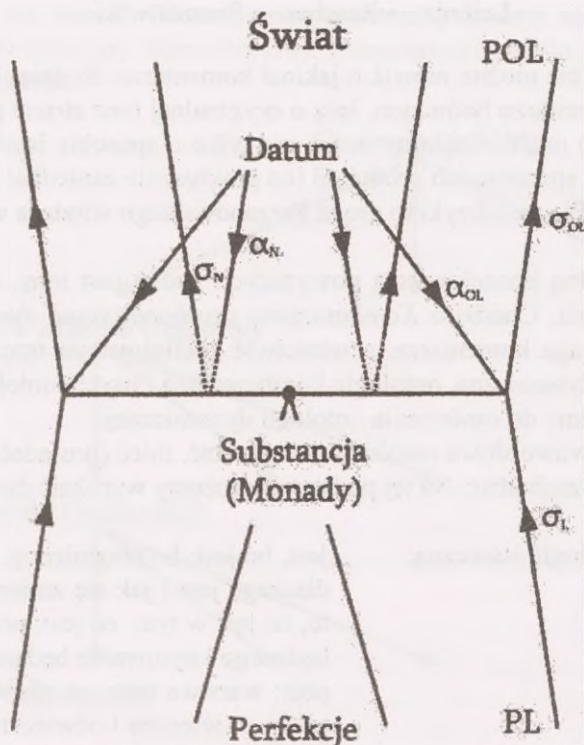
Oto komentarz autora:

Obiekty proste z uwagi na analizę ontologiczną, czyli monady, są złożone z uwagi na analizę logiczną α_L . Analiza naturalna α_N idzie od tego, co dane, do tego, co w porządku naturalnym proste (*if any*). W uniwersum leibniziańskim w Naturze nie ma atomów, obiektów prostych. Te są na granicy. Tworzą substancję. Dowód Leibniza odwołuje się do zasady ciągłości, dowód Perzanowskiego do zasady determinizmu wyrażonej w uniwersum faktów.

Wreszcie, poniżej, odnajdujemy zdania najbardziej kluczowe:

- Obiekty proste, monady, są na granicy obu tych przestrzeni. W porządku Natury są proste oraz w porządku logicznym są złożone.
- Monady nie należą do tego świata, bo są proste, a w Naturze nie ma atomów (z uwagi na analizę naturalną α_N). Nie należą też do przestrzeni logicznej PL, bo nie są li tylko ideami czy jakościami, lecz są ich splotami w akcji. Są jakby superpotężnymi komputerami splecionymi, koniec końców, z jakości i idei.
- Sploty jakości (idei) formują formę. Formy formują struktury. Te tworzą sytuacje i światy, w tym Świat. Rzeczywistość, która jest naszą ojczyzną, *ojczyzną ludzi*.

Są to – według mnie – najważniejsze zdania z całego dorobku naukowego Perzanowskiego. Tezy te porządkują wszystko to, czego dokonał.



Ryc. 4

Tak oto ukazuje się poszukiwana przez Perzanowskiego zasada istnienia wielości w jedności. Oto zjednoczenie porządku natury i Logosu. Oto także proste rozwiązanie dylematu psychofizycznego Kartezjusza, które Perzanowski czyni jakby mimochodem. Byt stojący na granicy istnienia i nie-istnienia, byt w sercu wszystkich możliwości istnieje po prostu ponad tą problematyką.

Ciała, dusze i najróżniejsze inne formy substancjalnie są tu przypadłościami, nazywane w ten, czy w inny sposób, w zależności od pryzmatu, przez jaki będziemy oglądać to, co bytuje. Prawdopodobnie takich przestrzeni jest nieskończenie wiele. Terminologia (monady) nie ma tu wielkiego znaczenia. Wskazuje drogę, jaką przebył filozof, by dokonać swojego odkrycia.

Słowa te porządkują również samego Perzanowskiego podług historii filozofii. Historia ta, w pewnym zakresie atomizmu metafizycznego jest – według mnie – obecnie następująca:

Leibniz → Rescher → Perzanowski

Tu już nie można mówić o jakimś komentarzu do dzieł Leibniza, nawet komentarzu twórczym, lecz o oryginalnej (aczkolwiek post-leibnizjańskiej) myśli. Czytamy tu np. nie tylko o sposobie istnienia monad, ale i o sposobie ich produkcji (co praktycznie zaniedbał Leibniz).

Droga PL-metafizyki to droga Perzanowskiego wiodąca wprost od Leibniza.

Naturalną konsekwencją powyższych badań jest inny, znaczący tekst filozofa. Chodzi o *Kombinacyjną psychoontologię dynamiczną*. Tytuł wymaga komentarza, a właściwie zdefiniowania trzech pojęć: ontologia dynamiczna, ontologia kombinacyjna i psychoontologia.

Przejdźmy do omówienia ontologii dynamicznej.

Podstawowe słowa ontologii to: być, stać, mieć (posiadać), działać (lokować), zachodzić. Na tej podstawie możemy wyróżnić dwa rodzaje ontologii:

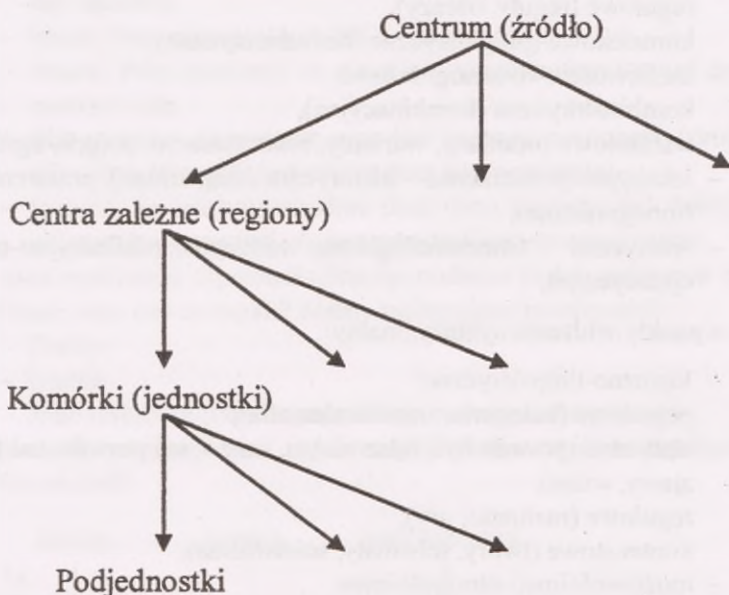
- ontologię statyczną: jest, bo jest; bo niezmienny, dlaczego jest i jak się zmienia: przez to, co jest w tym, co jest; przez bycie będącego i bytowanie będącego, pole: warstwa tego, co pierwotne bytowo; co wieczne i odwieczne, kategorie: od słowa „być”; bytowe.
- ontologię dynamiczną: jest w tym, co się zmienia; dlaczego jest i jak się zmienia: przez to, co trwa; co jest trwałe, pole: warstwa tego, co pochodne (wtórne) bytowo kategorie: stawanie, usytuowanie, faktyczności.

Indywidualność w ontologii dynamicznej są procesy i zmiany bądź wiązki i strumienie bytu, bądź też obiekty scalone (o wyraźnej tożsamości).

Wyróżniamy tedy dwie ontologie bytu: ontologię transformacyjną i kombinacyjną. Jeśli za przedmiot uznamy to, co psychiczne (umysł), możemy mówić o kombinacyjnej ontologii psychiki dynamicznej, lub – jak chciał Perzanowski – kombinacyjnej psychoontologii dynamicznej.

Przejdźmy do technik poszukiwania zasad ontologicznych. Podstawowe pytania tutaj to: jaka reguła? jak działa? jakie jej racje (dlaczego)

go ta, a nie inna)? Tak rozumiany system prowadzi niewątpliwie wprost do struktury hierarchicznej. Perzanowski podaje tu taki oto ogólny schemat:



Ryc. 5

Można łatwo zresztą dać przykłady takich hierarchii, np.

Rektorat (uczelnia)
Wydziały
Instytuty (katedry
Zakłady

albo

Imperia
Kraje wasalne
Prowincje
Gminy

Następnie Perzanowski, używając nadal swej ulubionej metody badawczej: analizy i syntezy, przechodzi do określenia narzędzi psycho-ontologii. Z punktu widzenia analizy są to narzędzia:

- logiczno-lingwistyczne:
 - pojęciowe (konceptualne),
 - aletyczne (prawdziwościowe),
 - regułowe (reguły, obrazy),
 - kontekstowe (pragmatyczne, hermeneutyczne),
- możliwościowo-mnogościowe:
 - kombinatoryczne (kombinacyjne),
 - wariantowe (odmiany, warianty, rekombinacje, pojęcia ogólne),
- lokacyjno-przestrzenne – historyczne (ciąg zmian), przestrzenne (topograficzne),
- ejdetyczne – fenomenologiczne, tradycyjne (definicyjno-esencjalistyczne),

zaś z punkty widzenia syntezy, mamy:

- logiczno-lingwistyczne:
 - pojęciowe (kategorie, transcendentalia),
 - aletyczne (prawda-byt, fałsz-niebyt, inne – ani prawda, ani fałsz zjawy, wizje),
 - regułowe (rachunki, gry),
 - kontekstowe (twory, schematy, scenariusze),
- możliwościowo-mnogościowe:
 - zbiory (uniwersalia, grupy i ich permutacje),
 - sytuacje (światy, systemy i ich regiony),
- lokacyjno-przestrzenne – ciągi zmian (procesy, historie, czas), układy,
- ejdetyczne – obiekty (idee cząstkowe – jedności).

Doniosłość pracy Perzanowskiego kryje się – między innymi – w jej niesłuchanej wręcz użyteczności. Mając do dyspozycji tak potężne narzędzie porządkujące, możemy np. z jego pomocą pokusić się o uporządkowanie wielu koncepcji odnoszących się do podmiotu myślącego. Oto taka próba:

- Leibniz: *Ja* jest monadą (centrum układu monad). Jest ono jednością harmoniczną swoich postrzeżeń. Postrzeżenia są kawałkami informacji. *Ja* jest maszyną informatyczną, komponentem naturalnym.
- Hume: Nie ma podmiotu postrzeżeń (myśli i wyobrażeń). *Ja* jest tylko w sferze *praxis*, działania (rozumu praktycznego). Dane jest tylko pole percepcji, oparte na przedpolu impresji (empiryzm!). Pole percepcji to potok, uregulowany strumień, scalony przez podobieństwo. Stycznoscą jest tu podobieństwo oraz pamięć.

- Kant: Moje percepcje tworzą mój umysł (rozum). Jest on tworem złożonym, o stałych formach naoczności i *a priori*. Podmiot jest praktyczny i moralny, w sferze rozumu praktycznego i władzy sądenia.
- Mach: Pole percepcji to tylko wiązka wrażeń.
- James: Pole percepcji to strumień zorganizowany przez żywą pamięć i siłę.
- Wittgenstein: *Ja* metafizyczne jest centrum postrzeżeń (projekcji) – teza Hume’a. Jest proste (jest jakby monadą).
- Husserl: *Ja* jest bezpośrednio dane (teza Kartezjusza), dostępne w intuicji ejdetycznej. *Ja* jest przedmiotem systemu badań.

Inna możliwość. Uporządkujmy np. podmiot badań, zadając w ogólne pytanie, kto, czy co myśli? Mamy następujące możliwości:

- Duchy
- Ludzie
- Inne jestestwa (zwierzęta, rośliny, materia nieożywiona).

Odpowiedź na pytanie *kto, czy co myśli?* kryje się w następujących możliwościach:

	Duchy	Ludzie	Inne jestestwa
1)	1	1	1
2)	1	1	0
3)	1	0	1
4)	0	1	1
5)	1	0	0
6)	0	1	0
7)	0	0	1
8)	0	0	0

Konieczne jest tu wprowadzenie zasady, nazwijmy ją zasadą zależności, która mówi:

$$\text{III}^{(1)} \rightarrow \text{II}^{(1)} \rightarrow \text{I}^{(1)}$$

Nigdy odwrotnie!

W ten sposób łatwo odgadnąć poszczególne stanowiska. I tak:

- 1) Leibniz, panpsychizm,
- 2) Kartezjusz, dualizm,
- 3) Wykluczone ze względu na przyjętą zasadę,
- 4) Wykluczone ze względu na przyjętą zasadę,
- 5) Deizm,

- 6) Wykluczone ze względu na przyjętą zasadę,
- 7) Wykluczone ze względu na przyjętą zasadę,
- 8) La Mettrie, ateizm, mechanicyzm.

Na koniec zacytujmy słowa Perzanowskiego, jakie ukazały się na łamach czasopisma „Znak”. Perzanowski został tam poproszony o komentarz jako ojciec niepełnosprawnego syna. Pytanie redakcji było następujące: „co zmieniło spotkanie z chorobą syna w Pańskim obrazie Boga”. W odpowiedzi Perzanowski napisał:

Nie rozumiem, coż me nieszczęścia miałyby zmienić w mym obrazie Boga oraz w mym stosunku do niego (jeśli jest)?

Jestem logikiem. Praktykuję więc opartą na wiedzy teologicznej wiarę w Boga, który jest zasadą, Logosem i stwórcą. (Mojżesz, św. Jan Apostoł).

Pan Bóg nie jest z tego świata! (Chrystus). Ze świata, w którym często *dobrych ludzi spotykają nieszczęścia*. Świata, który jest padoleń, pełnym zła pospolitego i tego w najwyższym stopniu fascynującego. W którym z upadku i od zatracenia ratują nas bezpośrednio i pośrednio – przez wskazanie – ludzie dobrzy, głównie ci, co dobru służą i dobrem żyją.

Tego na Górze uczył nas Jezus Chrystus. Temu świadczą ci, co czynem – czyniąc dobro – głoszą Dobro. Praktykują owo dobro Chrystusowe.

Jak Matka Teresa z Kalkuty, jak siostra Małgorzata Chmielewska ze Wspólnoty „Chleb życia”. Jak bliscy nam Nuela i Pat Mathewsowie z Irlandzkiego Towarzystwa Autystycznego, których śladem idziemy. Jak Jean Vanier.

Jak wreszcie ci, których z osobami autystycznymi wiąże owa wspólnota nadziei.

Krótko po napisaniu tego tekstu Perzanowski postanowił podsumować swoje badania nad pojęciem i istnieniem Boga. Napisał wówczas, cytowaną już wcześniej pracę *Bóg jest albo nie jest* opublikowaną początkowo w „Tygodniku Powszechnym”, a przedrukowaną – już po śmierci autora – w „Kwartalniku Filozoficznym”.

Tekst ten Perzanowski zadedykował lekarzom. Lekarzom, którzy w trudnych dla niego chwilach, w ostatnim okresie życia, stanęli po jego stronie, nierzadko ryzykując własne kariery.

PROF. JERZY PERZANOWSKI'S REFLECTIONS
IN THE AREA OF METAPHYSICS

Summary

This text is an outline of the philosophical views of Jerzy Perzanowski (1943–2009), the illustrious Polish philosopher. We can distinguish two periods in the works of Jerzy Perzanowski: the first is devoted to logic, when he tried to create a logic apparatus and the second devoted to ontology, and even to mysticism. In this work I present the most important themes in the works of Perzanowski, especially his achievements in the field of ontology. We should add that Perzanowski not only wrote commentaries to the philosophical conceptions of other philosophers, but he also cultivated his own creative philosophy.

Janusz Sytnik-Czetwertyński